



# ECHO KOŃSKOWOLI

PISMO SPOŁECZNO - KULTURALNE



NR 5 (173)

MAJ 2009 ROK

ISSN 1426-0042

CENA 1,80 zł



*W wierszach maki są zawsze czerwone  
czerwona krew broczy z dat,*

*w majowej ciszy jak makiem zasiał  
zrodziła się miłość nasza.*

# PREZYDENT LECH KACZYŃSKI W KOŃSKOWOLI



W oczekiwaniu na przyjazd prezydenta: wojewoda G. Tokarska, starosta S. Kamiński, wójt S. Gołębiowski, poseł M. Sadurska, przew. M. Szpyra, ksiądz P. Trela



Prezydent stawia pierwsze kroki na końskowolskiej ziemi. Z samolotu wysiada min. Wł. Stasiak



Prezydentowi towarzyszyli też: doradca Jacek Sasin (przed prezydentem) i sekretarz stanu Paweł Wypych (za prezydentem)



Powitanie z poseł M. Sadurską



Prezydent i wójt pozdrawiają młodzież



W drodze do samochodu towarzyszyli też dyrektorzy Zespołu Szkół i GOK



Orkiestra dęta z Końskowoli na kazimierskim Rynku zagrała dla prezydenta



Podziękowanie dla orkiestry na ręce kapelmistrza M. Stankiewiczza

# PREZYDENT LECH KACZYŃSKI NA KOŃSKOWOLSKIEJ ZIEMI

6 maja 2009 roku helikopter z Prezydentem RP Lechem Kaczyńskim na pokładzie wylądował na płycie stadionu w Końskowoli.

O tym, że Prezydent Polski odwiedzi Ziemię Puławską było wiadomo od dość dawna, wiadomo było też, że nasza orkiestra dęta będzie towarzyszyć prezydenckiej wizycie na kazimierskim Rynku. Wiadomość o tym, że na miejsce lądowania wybrano stadion w Końskowoli, dotarła w środę przed południem.

Kilka minut po godzinie trzynastej helikopter zatoczył koło nad Końskowolą, po czym powoli osiadł na płycie stadionu przy ul. Żyrzyńskiej. Na miejscu czekała już delegacja. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego powitali: poseł Małgorzata Sadurska, Wojewoda Lubelski Genowefa Tokarska, Starosta Puławski Sławomir Kamiński, Przewodnicząca Rady Gminy

Małgorzata Szpyra, Wójt Gminy Końskowola Stanisław Gołębiowski, ksiądz proboszcz Piotr Trela oraz dyrektorzy kilku gminnych jednostek. Po krótkim powitaniu delegacji Prezydent przywitał się też z młodzieżą gimnazjalną i mieszkańcami Końskowoli, którzy zebrali się za płytą stadionu, po czym wsiadł do samochodu i odjechał do Puław na spotkanie z młodzieżą w Liceum im. Ks. Czartoryskiego. W godzinach popołudniowych w wizycie prezydenckiej znów miał miejsce akcent końskowolski. Na Rynku w Kazimierzu Dolnym, Prezydent RP spotkał się z druhami Ochotniczych Straży Pożarnych z racji Dnia Strażaka. Przy tej okazji wręczył statuetki i listy gratulacyjne zasłużonym jednostkom, wśród których znalazły się drużyny OSP z Pożoga, Witowic i Końskowoli.

W liście gratulacyjnym do każdej z jednostek OSP Prezydent skierował następujące słowa:

*Szanowni Strażacy Ochotniczej Straży Pożarnej!  
Szanowni Państwo!*

*Z okazji Dnia Świętego Floriana przesyłam serdeczne pozdrowienia wszystkim strażakom z Ochotniczej Straży Pożarnej. Pragnę przekazać wyrazy uznania dla Państwa poświęcenia, z jakim pełnicie swoją służbę, dla nieustannej gotowości bezinteresownego spieszenia z pomocą w sytuacjach zagrożenia. Są Państwo ludźmi czynu, których łączy wspólny cel – ochrona ludzkiego życia i zdrowia oraz dorobku materialnego społeczeństwa.*

*Ochotnicze Straże Pożarne stanowią ważny element lokalnych wspólnot. Uczestniczą nie tylko w niesieniu pomocy podczas katastrof, wypadków i klęsk żywiołowych. Drużyny OSP są również inicjatorami wielu cennych przedsięwzięć społecznych, kulturalnych i sportowych przyczyniających się do integracji mieszkańców oraz rozbudzenia ich obywatelskiej aktywności.*

*Na strażackich sztandarach widnieją słowa, które najpełniej oddają sens Państwa misji – Bogu na chwałę, ludziom na pożytek. Wokół idei służby bliźniemu strażacy od dziesięcioleci potrafią gromadzić osoby w różnym wieku i o różnych poglądach, potrafią też docierać do różnych grup zawodowych i społecznych. Dzięki temu w jednostkach Ochotniczych Straży Pożarnych nie brakuje chętnych do wypełniania odpowiedzialnych zadań i do ofiarnej pracy na rzecz swoich lokalnych społeczności, a OSP stały się jednym z filarów Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego.*

*Raz jeszcze serdecznie pozdrawiam wszystkich strażaków Ochotniczej Straży Pożarnej. Strażacki etos wart jest przekazywania i wpajania kolejnym pokoleniom, dlatego życzę Państwu, by nigdy nie zabrakło chętnych do pełnienia pożarniczej służby. Za Państwa pośrednictwem chciałbym także złożyć wyrazy głębokiego szacunku i uznania zasłużonym strażakom-seniorom z Państwa jednostki. Najlepsze życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności przekazuję również Państwa rodzinom.*

W trakcie uroczystości w Kazimierzu stosowną oprawę muzyczną zapewniła nasza gminna orkiestra dęta, grając m.in. STO LAT dla prezydenta.

Te kilka, a może kilkanaście minut w dniu 6 maja, przejdzie do historii. W tym samym czasie i miejscu, na stadionie w Końskowoli spotkało się pięć głów: państwa, województwa, powiatu, gminy i parafii.

BF



Wśród oczekujących strażaków drużyna z Końskowoli



Gratulacje od prezydenta dla jednostki OSP w Końskowoli przyjmuje druh Grzegorz Kozak

# Wiadomości z Pożowskiej

## Siedemnaste absolutorium

Po wysłuchaniu opinii Komisji Rewizyjnej, przedstawionej przez jej Przewodniczącą Zofię Skindzier, oraz odczytaniu uchwał Składu Orzekającego Kolegium Regionalnej Izby Obrachunkowej, pozytywnie opiniujących przedłożone przez Wójta Gminy Końskowola sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 2008 oraz wnioski Komisji Rewizyjnej w sprawie absolutorium dla wójta z tytułu wykonania budżetu za 2008 rok, radni zebrani na sesji Rady Gminy w dniu 29 kwietnia br. jednogłośnie (w obecności 14 radnych) udzielili Wójtowi Gminy Końskowola Stanisławowi Gołębiowskiemu absolutorium za rok 2008.

Wójt dziękując powiedział: – „Dziękuję za to uznanie, jest to efekt naszej współpracy. Staram się solidnie wykonywać decyzje Rady. Jest to już 17. moje absolutorium.”



Głosowanie nad absolutorium



Okłaski to też wyraz uznania

Uchwała w sprawie absolutorium została poprzedzona sprawozdaniem, w którym czytamy:

Budżet gminy na 2008 rok przyjęto uchwałą Rady Gminy nr XIX/96/08 w dniu 30.01.2008 r. W ciągu roku dokonano 7 zmian, z tego 6 zmian uchwałą Rady Gminy oraz 1 zmianą zarządzeniem Wójta. W wyniku zmian zwiększono pierwotny plan dochodów o 1.080.808 zł i plan wydatków o 1.284.608 zł. Planowany deficyt budżetu gminy uległ zwiększeniu z kwoty 366.200zł., do kwoty 570.000zł. Ostatecznie rok budżetowy 2008 zamknął się nadwyżką w wysokości 2.557.128 zł. Zadłużenie gminy na dzień 31.12.2008 r. wyniosło 1.419.168 zł.

## Dochody gminy

W 2008r. dochody gminy zrealizowano w wysokości 20.543.134 zł., co w stosunku do planu wynoszącego 19.917.608 zł stanowi 103,1%. W kwocie tej środki na zadania zlecone stanowią 2.799.729 zł oraz opłaty za wydane

zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych 109.903 zł

Najważniejsze pozycje wśród dochodów to:

- darowizny w postaci pieniężnej od ludności-141.562,
- wpływy za sprzedaż wody (1411 odbiorców) 306.861,
- wpłata Przedsiębiorstwa WAY- POL na budowę drogi w Pożogu - 100.000,
- środki z FOGR na modernizację dróg dojazdowych do gruntów rolnych w miejscowości Las Stocki i Stary Pożóg 92.635,
- wpływy z podatków (w tym m.in. od nieruchomości, rolnego) 3.537.236,
- udziały gminy w podatkach stanowiących doch. budż. państwa - 2.907.096,
- subwencja oświatowa - 4.823.529,
- subwencja wyrównawcza - 2.589.422,
- dochody z oprocentowania środków pieniężnych 100.201,
- odpłatność za miejscówkę w przedszkolach 135.920,
- dotacja celowa na zasiłki i pomoc w naturze oraz skł. Z U S 79.236,
- dotacja na utrzymanie Ośrodka Pomocy Społecznej 164.000,
- dotacja na dofinansowanie realizacji rządowego programu „posiłek dla potrzebujących” 164.000,
- wpływy za odprowadzanie ścieków (1119 przyłączy) 406.315,
- dotacja celowa na utrzymanie ŚDS - 361.797.

## Dochody majątkowe:

- dotacja na budowę kanalizacji z PFOŚ i GW w Puławach 100.000,
  - środki z ZPORR na budowę kanalizacji m. Skowieszyn, Nowy i Stary Pożóg - 265.191,
  - środki na dofinansowanie zabezpieczenia wawozów lessowych przed erozją w m. Las Stocki - 100.000
  - dochody ze sprzedaży mienia gminy - 291.701,
  - środki z Mechanizmu Finansowego EOG na termomodernizację budynków użyteczności publicznej
  - zadanie zbiorowe - 915.408.
- Zaległości w dochodach bez odsetek na dzień 31.12.2008 wyniosły 358.357 zł.

## Wydatki gminy

W roku 2008 wydatkowano z budżetu kwotę 17.988.821, tj. 87,8% planu. Z tego na zadania własne 17.026.893 zł. Nakłady inwestycyjne zrealizowano w kwocie 960.928 zł, tj. 47,8% planu, co stanowi 5,3% wydatków ogółem.

Najważniejsze wydatki to:

- infrastruktura wodociągowa i kanalizacyjna 244.949,
- zwrot podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju 106.105,
- zakup energii i wody - 94.945,
- podatek od nieruchomości od budowli wodociagowych 63.692,
- dotacja na modernizację dróg powiatowych 220.000,
- koszty transportu lokalnego (MZK) - 69.000,
- bieżące utrzymanie dróg gminnych 818.006 (odśnieżanie dróg gminnych przy pomocy własnego sprzętu, remont dróg gminnych gruntowych przy użyciu równiarki, remont dróg i ulic masą asfaltową na zimno),
- usuwanie skutków klęsk żywiołowych - 172.498 (wykonano utwardzanie dna dwóch wawozów w ciągu drogi gminnej w m. Las Stocki, z odprowadzeniem wód

powierzchniowych przy udziale środków z budżetu

- państwa),
- rady gmin - diety, materiały, delegacje - 61.674 (w roku 2008 odbyło się 14 sesji Rady Gminy, 10 posiedzeń Komisji Rewizyjnej; 10 Komisji Budżetu, Finansów i Inwestycji; 11 Komisji Gospodarki Komunalnej, Rolnictwa i Ochrony Środowiska oraz 11 Komisji Oświaty, Kultury, Zdrowia i Pomocy Społecznej),
- utrzymanie Urzędu Gminy - 1.762.598 (koszty osobowe 1.366.129; koszty rzeczowe 360.618, w tym zakup usług remontowych - 96.528),
- promocja gminy - 50.503,
- utrzymanie OSP - 108.843,
- prowizja sołtysów - 50.571,
- odsetki od kredytów i pożyczek (na: kanalizację Skowieszyn - Stary i Nowy Pożóg, termomodernizację bud. użyteczności publicznej, adaptację budynku na Środowiskowy Dom Samopomocy, zakup samochodu OSP Końskowola i OSP Młynki) - 67.938,
- oświata i wychowanie - 7.363.233, w tym wydatki płacowe 5.818.407 (zatrudnionych jest 107 nauczycieli i 50 pracowników administracji i obsługi), wydatki rzeczowe i usługi 1.273.399, dotacja podmiotowa dla niepublicznej jednostki 87.309, wydatki inwestycyjne i zakupy 184.118 (w tym przebudowa kotłowni gazowej Szkoły Podstawowej w Końskowoli dla ogrzewania ŚDS),
- dotacja celowa na dofinansowanie zakupu sprzętu medycznego dla szpitala - 50.000,
- zwalczanie narkomani - 8.203 (w tym wynagrodzenie pełnomocnika 7.645),
- przeciwdziałanie alkoholizmowi - 58.799 (w tym wynagrodzenie przewodniczącej komisji 5.400, diety członków komisji 6.095),
- opieka społeczna - 3.328.853 (zadania własne - 746.337, zadania zlecone - 2.582.516, w tym wynagrodzenia 517.497),
- utrzymanie Środowiskowego Domu Samopomocy - 371.792 (w tym wynagrodzenia 182.464),
- edukacyjna opieka wychowawcza (świetlice szkolne) 298.005,
- gospodarka komunalna i ochrona środowiska 1.731.246,
- dotacja na utrzymanie i realizację zadań przez Gminny Ośrodek Kultury i Bibliotekę Publiczną - 537.000 (w tym wynagrodzenia - 309.772),
- dotacja na realizację zadań gminy w zakresie sportu 54.793.

## Są też problemy

Wójt Stanisław Gołębiowski dostrzega na chwilę obecną dwa problemy, które poddał pod rozagę Wysokiej Radzie. Pierwszy z nich dotyczy kwestii mieszkań socjalnych. Stan budynku komunalnego na ul. Kurowskiej (dawny Urząd Gminy), gdzie obecnie zamieszkuje 4 rodziny, zdaniem ekspertów z kontroli budowlanej (sprowokowanej wydarzeniem w Kamieniu Pomorskim) jest zły i nie nadaje się on do remontu (a takie potrzeby zgłaszają lokatorzy). Wobec takiej sytuacji wójt zadał pytanie: - Czy nie lepiej go wyburzyć? Już wkrótce zostanie oddany do użytku budynek z mieszkaniami socjalnymi w Pożogu, w którym jest 9 lokali. Tam właśnie zostali by zakwaterowani lokatorzy z ul. Kurowskiej oraz osoby zamieszkujące w dawnej szkole w Stoku (budynek został sprzedany). W związku z tym, że zainteresowanie mieszkaniami socjalnymi w gminie jest bardzo duże, wójt proponuje rozważenie możliwości zakupu opustoszałego domu parafialnego i dostosowanie go do potrzeb mieszkań socjalnych.



Budynek w Pożogu wkrótce zostanie oddany do użytku

Drugi problem wymagający szybkiego rozwiązania to rozbudowa przedszkola w Końskowoli. Mimo tego, że sześciolatki uczęszczają obecnie do szkoły, przedszkole okazuje się za małe. Przy ostatnim naborze 25 dzieci nie zostało przyjęte z braku miejsc. Wpłynęła na to też decyzja kuratora oświaty, który zakwestionował liczebność grup większą niż 25 dzieci. Jedynym wyjściem jest dobudowanie przynajmniej jednego pomieszczenia, a na to pozwala działka tej placówki.

Bożenna Furtak

## Wybory europejskie

– gra o lepszą przyszłość

W maju tego roku Polska obchodziła piątą rocznicę wstąpienia do Unii Europejskiej. Przez ten okres członkostwa Polacy przekonali się, czy i jakie korzyści wpływają dla nich z tego faktu. Przekonali się również o skuteczności europarlamentarzystów. Po tych refleksjach po raz kolejny przystąpią do wyborów.

Wyboru europejskie to jedno z większych wydarzeń tego roku. Prawo do głosowania w nich ma 375 milionów obywateli Europy, którzy wybiorą swoich przedstawicieli do Parlamentu Europejskiego.

Wybory w Europie będą się odbywać w dniach 4 – 7 czerwca. W Polsce w dniu 7 czerwca. W naszej gminie głosowanie odbywać się będzie w wyznaczonych w latach poprzednich lokalach obwodowych komisji wyborczych w ciągu jednego dnia, między godziną 8<sup>00</sup> a 22<sup>00</sup> bez przerwy.

R.

## Alejki jak się patrzy

Skwerek przy szkole w Końskowoli wraz z wiosną zmienił swoje oblicze. Wszystkie alejki zostały wyłożone kostką brukową. Ta gminna inwestycja nie tylko cieszy oko, ale przede wszystkim podnosi estetykę, która pasuje jak ulał do odnowionych elewacji szkoły. Końskowola nam pięknieje, co bardzo cieszy!



# Święto Narodowe w Końskowoli

3 maja 2009 - kolejna, 218 rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja, święto Królowej Polski i Święto Strażaka, w wigilię Floriana – to okoliczności, które skłoniły do organizacji patriotycznej uroczystości. Rozpoczęto ją Mszą św. z udziałem pocztów sztandarowych szkół i jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej. Druga część odbyła się w sali gimnastycznej Zespołu Szkół. Po odegraniu hymnu narodowego głos zabrała p. Elżbieta Kmity, nauczycielka ze szkoły w Skowieszynie. Jej wystąpienie na temat uwarunkowań historycznych pierwszej w nowożytnej Europie, a drugiej w świecie konstytucji, miało charakter niekonwencjonalnego wykładu. Dopelnieniem wydarzeń historycznych sprzed ponad 200 lat był występ dzieci ze Skowieszyna w widowisku zatytułowanym „Król z narodem, naród z królem”. Jako że tego dnia obchodzone było też święto strażackiej braci, wójt Stanisław Gołębiowski skierował do druhów słowa uznania i podziękowania za ofiarną służbę i niesienie pomocy w chwilach zagrożenia. Uroczystość zakończył koncert w wykonaniu orkiestry dętej.



Dzieci ze Skowieszyna w widowisku patriotycznym

Pierwsze obchody rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja miały miejsce już w rok po tym wydarzeniu. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku, rocznica ta została uznana za święto narodowe uchwałą Sejmu z 29 kwietnia 1919 r. Po II wojnie światowej obchodzono je do 1946 r. Wówczas w wielu miastach doszło do demonstracji studenckich. Od tego czasu władze komunistyczne zabroniły publicznego świętowania, a święto oficjalnie zniesiono w styczniu 1951 r. Święto Narodowe Trzeciego Maja przywrócono do kalendarza świąt państwowych ustawą z 6 kwietnia 1990 r.

R

## Ze strażnicy

Pierwszy kwartał roku 2009 upłynął pod znakiem spokoju. Odnotowaliśmy tylko nieliczne wezwania straży, zaliczając je do małych. Za to kwiecień obfitował w pożary. Jednostka z Końskowoli brała udział w siedmiu akcjach gaszenia pożarów w: Pożogu (2), Lesie Stockim, Młynkach, Skowieszynie (2) oraz Rudach. Nie były to duże pożary – płonęły tory kolejowe, nieużytki, krzaki i las. Ich przyczyną była nieostrożność człowieka lub wypalanie trawy.

Z racji Dnia Strażaka jednostka OSP w Końskowoli otworzyła remizę. Dzieci z klas I miejscowej szkoły tego dnia wysłuchały informacji na temat sprzętu gaśniczego i obejrzały go, same demonstrowały sposób gaszenia ognia z prądownicy, a główną atrakcją, jaką zapewnili im strażacy, była przejażdżka samochodem bojowym na sygnale wokół rynku.

Ciekawostką, którą mamy, jest sztandar OSP Końskowola z 1925 roku. Niby to nic szczególnego, a jednak. Nasze narodowe godło ma wyszyte skrzydła, które nie są symetryczne. Na jednym jest o jedno duże pióro więcej niż na drugim. Długo trwałem w przekonaniu, bo od roku 1988, że jest to błąd wykonawczy. W tamtych latach właśnie podjęto decyzję o odnowie tego sztandaru. W ubiegłym roku w książce o Józefie Piłsudskim, gdzie jest prezentowany jeden z pierwszych sztandarów po uzyskaniu niepodległości dostrzegłem takie samo godło jak na sztandarze w Końskowoli. Inne sztandary z lat 1925-1930 mają już skrzydła symetryczne. Czy zatem był to błąd, czy może różnica w ilości piór coś oznaczała?

Korzystając z okazji wspomnień o sztandarze warto przypomnieć. W roku 1952 zmarła Kazimiera Krzyczkowska Litwińska, która zasłużyła się dla straży w bardzo znaczny sposób. Trumna z jej ciałem była przykryta tym sztandarem orłem do zewnątrz. Był to jedyny taki pogrzeb strażacki w naszej parafii.

Piotr Przygodzki

# Matka, taka jak wszystkie

26 maja, w Dzień Matki, wszystkie dzieci, te duże i te małe, składają życzenia swoim mamom. W Polsce Dzień Matki obchodzono po raz pierwszy w 1923 roku w Krakowie. Ustalono go po to, by ludzie uświadomili sobie jak ważna jest rola matki w życiu każdego człowieka. Historia święta sięga czasów starożytnej Grecji, gdzie w czasie święta Matki Natury składano hołd Rei, żonie Kronosa, która była matką wszechświata i wszystkich bóstw. W czasach nowożytnych w Anglii pojawiła się tradycja świętowania tzw. Matczynej Niedzieli. W tym dniu, w czwartą niedzielę Wielkiego Postu, oddawano cześć swoim matkom. Składano im życzenia i przynoszono drobne upominki. Tego dnia biedni chłopcy i dziewczyny służące w bogatych angielskich domach, dostawali dzień wolny, aby mogli spędzić go z rodziną. Symbolem święta było matczyne ciasto, które na znak szacunku piekły i przywoziły do domu córki.

Rola matki w każdej rodzinie jest nieoceniona. Przy okazji tego święta zwróćmy uwagę na szczególną rolę matki w rodzinie zastępczej, a takich rodzin na terenie naszej gminy jest kilka. Rodzina zastępcza to prawna forma opieki nad małoletnim dzieckiem, którego biologiczni rodzice są nieznani, albo pozbawieni władzy rodzicielskiej, lub którym ograniczono władzę rodzicielską. Nie można ustanowić rodziny zastępczej dla dziecka, którego przynajmniej jeden z rodziców ma pełnię władzy rodzicielskiej. Zgodnie z polskim prawem rodziną zastępczą może zostać małżeństwo lub osoba samotna. Muszą przy tym spełniać następujące warunki: posiadać obywatelstwo polskie, unormowane warunki mieszkaniowe, stałe źródło dochodu, stan zdrowia umożliwiający sprawowanie opieki nad dzieckiem, być niekaralnym i odbyć szkolenie dla rodzin zastępczych. Umieszczenie dziecka w rodzinie zastępczej następuje na podstawie orzeczenia sądu. Pełnienie funkcji rodziny zastępczej ustaje z mocy prawa z dniem osiągnięcia przez dziecko pełnoletniości – wyjątek stanowi sytuacja, gdzie osoba pełnoletnia decyduje się na pozostanie w rodzinie do czasu ukończenia szkoły, do której w tym czasie uczęszcza. Opiekę prawną, psychologiczną i pedagogiczną sprawują nad rodziną zastępczą Powiatowe Centra Pomocy Rodzinie.

## Rozmowa z panią Ewą, matką w rodzinie zastępczej



- Jak do tego doszło, że zdecydowała się pani stworzyć rodzinę zastępczą?

- Pewnego dnia w pogotowiu opiekuńczym spotkałam małą dziewczynkę, od pierwszej chwili pokochałam ją i chciałam ją adoptować. Wtedy już wychowywałam samotnie nastoletniego syna i wspólnie zastanawialiśmy się czy podołamy finansowo. Ponadto dziewczynka miała rodzeństwo w pogotowiu opiekuńczym i nie chciałam ich rozdzielać, pokochałam też pozostałe

dzieci z pogotowia. Sąd uzmysłowił mi, że ze względów prawnych nie mogę ich adoptować, natomiast mogę im stworzyć rodzinę zastępczą, to wtedy państwo pomoże mi trochę finansowo. I tak się zaczęło, są już ze mną sześć lat.

- Czy matka zastępcza ma jakieś szczególne obowiązki?

- Moim obowiązkiem jest opieka nad powierzonymi dziećmi, ponadto wykonuję wszystkie prace domowe i podejmuję działania wspólne wszystkim mamom na świecie!

- Jak sobie Pani radzi z rolą samotnej matki?

- Każdej kobiecie samotnie wychowującej dzieci jest dzisiaj

coraz trudniej. Bywają momenty, kiedy wydaje mi się, że problemy mnie przerosły i nie poradzę sobie z nimi. Ale mam też świadomość, że nie ma nikogo, kto mógłby za mnie rozwiązać te problemy i podjąć jakieś działanie. Chowam więc zmęczenie i zniechęcenie do kieszeni i „robię swoje”.

- Te najczęstsze problemy to ...

- Problemy, jakie mamy, ma dzisiaj większość rodzin posiadających dzieci w wieku wczesnoszkolnym, nastolatki i studentów. Dzisiejsze nastolatki wielu rodzicom spędzają sen z powiek, nie jesteśmy pod tym względem wyjątkowi. Z racji ograniczonych możliwości finansowych każdego dnia wybieramy rzeczy ważne i takie, z których rezygnujemy, aby zaspokoić potrzeby wszystkich dzieci. Szczególny nacisk kładę na naukę oraz rozwijanie dodatkowych umiejętności dzieci.

- Czego Pani pragnie dla swoich dzieci?

- Aby syn skończył studia, bo już mu niewiele zostało i aby córki podjęły naukę w dobrym liceum, najstarsza w tym roku, na pewno o profilu humanistycznym, druga w przyszłym roku, więc będziemy myśleć o profilu szkoły. A za rok najmłodsza córka przystąpi do I komunii. Pragnę by rozwijały swoje talenty. Najstarsza i najmłodsza mają piękne głosy i chciałabym żeby robiły to w sposób zawodowy. Podejmowałam już próby w tym kierunku, ale najstarsza córka jeszcze nie wierz w swoje możliwości. Mam nadzieję, że zmieni zdanie. Na razie jest na etapie gitary. Predyspozycje mają, zobaczymy co pokaże życie.

- Czy rodzic pozbawiony władzy rodzicielskiej ma prawo kontaktować się z dzieckiem?

- Dziecko przebywając w rodzinie zastępczej ma niezbywalne prawo do kontaktów z rodzicami biologicznymi, chyba że sąd rodzinny takowych kontaktów zakaże.

- Jaki wpływ na zachowanie dzieci ma okresowy pobyt w domu rodzinnym?

- Idea rodziny zastępczej jest umożliwienie dziecku powrotu do rodziny biologicznej. Niestety, często kontakty z rodzicami biologicznymi odbijają się negatywnie na dzieciach oraz na naszym wspólnym życiu.

- Czy gmina oferuje Pani pomoc i jak wygląda kontrola nad rodziną zastępczą?

- Gmina nie jest zobligowana do pomocy rodzinie zastępczej. Byłam niezmiernie wdzięczna Ośrodkowi Pomocy Społecznej, gdy kilka lat temu mając problemy zdrowotne z najmłodszą córką, dofinansowano kolonie najstarszej córce i przez kilka miesięcy placono mi składki zusowskie, żebym ja mogła spokojnie zająć się rehabilitacją córki. Natomiast prawidłowe funkcjonowanie rodziny koordynują kuratorzy sądowi oraz pracownicy PCPR, z którymi kontaktujemy się przynajmniej jeden raz w miesiącu.

- Czy otrzymuje pani pomoc psychologiczną i pedagogiczną dla swojej rodziny?

- W przypadku problemów mogę bez skrupułów korzystać, zawsze i o każdej porze, z pomocy psychologów i pedagogów oraz pracowników socjalnych Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Puławach. Często mnie podbudowują wyrazy uznania PCPR-u, szczególnie jeśli sama nie potrafię docenić sukcesów lub rzeczy oczywistych nie uważam za sukcesy wychowawcze.

- Znając problemy rodzin zastępczych zrezygnowałaby Pani teraz?

- Specjaliści uświadamiają nam, że te dzieci dostajemy na trochę, bo wszyscy będą robić wszystko, by one wróciły do rodzin biologicznych. Nie wiem, czy mogłabym spać spokojnie, gdybym myślała, że tam dzieje im się krzywda, a poza tym mamy za sobą wspólnie przeżyte lata, i miłość, która rosła razem z nimi. Nie wyobrażam sobie dzisiaj życia bez nich.

- Dziękuję bardzo za rozmowę i życzę sukcesów w roli matki zwyczajnej, a jednak niezwykłej.

Rozmawiała: Bożena Rybaniec



Uroczysty przemarsz z kościoła do szkoły z orkiestrą na czele



Poczty sztandarowe poprowadził druh Z. Zadura



Elżbieta Kmity wygłosiła wykład historyczny

## Pulki – mają tylko siebie

Pulki, jedna z najmniejszych miejscowości gminy Końskowola zajmuje powierzchnię 3,16 km<sup>2</sup>. Zamieszkuje tu 130-140 osób. Miejscowość składa się z trzech skupisk zabudowań: typowej wsi, dawnego folwarku zwanego majątkiem i kolonii. Wieś liczy 30 gospodarstw, kolonia 4, zaś w majątku mieszka 12 rodzin.



Wieś leży przy prostej drodze

Folwark Pulki stanowił niegdyś część majątku Czartoryskich i obejmował hektarów. Do gminy Końskowola został wcielony z dniem 1 stycznia 1925 r.

Wcześniej przynależał do gminy Kurów. W 1921 r., po wojnie polsko-bolszewickiej, część majątku rozparcelowano przeznaczając ziemię dla żołnierzy biorących udział w tej wojnie. W ten sposób powstała kolonia Pulki. Pozostała część majątku wraz z ziemią o areale 150 ha została włączona w strukturę Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego (PINGW) w Puławach jako stacja doświadczalna rolnictwa. Po II wojnie światowej folwark został przekazany dla Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Końskowoli, a następnie w 1973 r. powrócił do struktur puławskiego instytutu (wówczas IUNG-u). Obecnie gospodarstwo zostało przekazane przez IUNG w prywatną dzierżawę. Najstarszym obiektem znajdującym się na terenie gospodarstwa jest budynek mieszkalny z 1905 r., zwany czworakiem. Jest tu również nowszy budynek mieszkalny, blok. Wszystkie mieszkania zostały wykupione przez pracowników. Stare zabudowania gospodarcze użytkowane przez obecnego dzierżawcę są wykorzystywane jako chlewnie. Ta część Pulek nie urzeka obecnie swym wyglądem, ale po drodze można się na chwilę zatrzymać nad pięknym stawem, po którym dumnie pływają łabędzie. Staw, pozostałość po świetności folwarku, jest zarybiony i teraz stanowi własność prywatną.



Do folwarku prowadzi aleja akacja



Jeden z najstarszych mieszkańców, pan **Michał Kałdunek**, wspomina:

- Kiedyś folwarkiem zarządzał dziedzic **Kazimierz Kruszwski**. Mój ojciec był na wojnie w Rosji, za to dostał 10 ha ziemi. Potem trzeba to było spłacać latami.

Do kolonii nie dojechalimy z bardzo prozaicznego powodu, tam nie ma drogi dojazdowej. Ci mieszkańcy są odcięci od reszty

świata, a odległość dzieląca ich od wsi to 1,5 km.

Główna część Pulek, bo tak chyba trzeba powiedzieć o wsi, to ładna i schludna miejscowość. Przyjezdnych wita krzyż, ustawiony na granicy przy wjeździe od drogi Opoka – Chrzachówek, postawiony przed laty przez jednego z mieszkańców, Eugeniusza Ziółkowskiego. W środku wsi, w 1953 r., w miejsce starego krzyża mieszkańcy własnym sumptem (środki na ten cel pochodziły z organizacji zabawy) postawili murowaną kapliczkę zawierającą tu królowanie Chrystusowi. W obecnym miesiącu to właśnie pod tą kapliczką, starsze panie, ale też młodzież i dzieci, spotykają się na wieczorne śpiewanie majówek.

Posesje są usytuowane po obydwóch stronach prostej ulicy. Jak rzadko w której wsi, niezabudowane działki do samej jezdni wykorzystywane są rolniczo, dosłownie krok i wchodzi się w łan zboża. Na polach nie widać też ugorów, które w pejzażach innych wsi wcale nie są rzadkością. Niemal za wszystkimi zabudowaniami stoją suszarnie. To dowód na to, że w Pulkach w większości gospodarstw uprawia się tytoń. Taki profil produkcji rolnej dyktują słabe gleby, IV i V klasy, na których najlepiej udaje się właśnie tytoń. Posiadacze bardziej żyznych gleb uprawiają też truskawki i porzeczki. Rozdrobnione, o niewielkiej powierzchni gospodarstwa rolne (największe 9 ha) oraz malejąca opłacalność produkcji tytoniu sprawiły, że większość mieszkańców pracuje zawodowo, a pracę w rolnictwie traktuje jako zajęcie dodatkowe. Kilka osób znajduje zatrudnienie w miejscowej, prywatnej wytwórni płyt wiórowych.



Ozdobą stawu są łabędzie

Wieś ma bardzo ubogą infrastrukturę. Mieszkańcom doskwiera brak: wodociągu, kanalizacji, sieci gazowej, świetlicy, nawet sklepu. Staraniem mieszkańców do wsi regularnie kursuje prywatny autobus, który w dni powszednie jest jedynym środkiem komunikacji łączącym Pulki z Końskowolą i Puławami. W niedzielę można skorzystać z linii MZK (dwa kursy), dzięki czemu jest możliwość dojechania do kościoła. Jeszcze kilka lat temu jawiła się możliwość budowy gazociągu ze znacznym dofinansowaniem, ale wtedy niewielu mieszkańców deklarowało chęć przystąpienia do tej inwestycji. Dziś, kiedy chętni są, nie ma już możliwości pozyskania funduszy na ten cel i budowa sieci gazowej (od Witowic) musiałaby być pokryta z własnych środków. Główną przyczyną braku wszystkich sieci infrastrukturalnych jest to, że wieś nie spełnia obecnych wymogów dotyczących liczby mieszkańców na kilometr kwadratowy.



Kapliczka wśród bżów

Do najpilniejszych potrzeb wymienianych przez miejscową ludność należą: wyremontowanie przystanku autobusowego, budowa zatoki dla autobusów, budowa dróg do majątku i na kolonię.

Mimo tych wszystkich braków mieszkańcy tryskają optymizmem. Pan **Stefan Rusek** tak mówi o życiu w Pulkach: - Mała wieś, biedna, ale ludzie dają sobie radę. Pracują, dorabiają, troszeczkę budują i żyją jak trzeba. Niektórzy narzekają, ale są to wyjątki.



Najmniejszy odsetek wśród mieszkańców stanowią ludzie młodzi i dzieci. Wystarczy wspomnieć, że do klasy drugiej szkoły podstawowej uczęszcza dwoje dzieci, a do klasy szóstej jeden uczeń z Pulek. Dzieci i młodzież gimnazjalna dojeżdżają do szkół w Końskowoli. Brak perspektyw na rozwój rolnictwa w rodzinnej wsi, motywuje młodych ludzi do kontynuacji nauki, głównie w liceach, a następnie na wyższych uczelniach. Pozytywnym zjawiskiem jest to, że wykształceni ludzie chętnie wracają do rodzinnej wsi i podejmują decyzje o budowie nowych domów. Kilka ładnych budynków mieszkalnych już jest zamieszkałych, kilka w najbliższym czasie ma powstać. Ciekawym zjawiskiem wśród miejscowej ludności jest fakt, że posiadane działki

budowlane są zatrzymywane dla własnych rodzin. Zainteresowani osiedleniem się w Pulkach (ci spoza) nie mają większych szans na kupno placówki.



Pani **Joanna Rusek**, sołtys wsi, mówi: - Mieszkańcy Pulek to jedna wielka rodzina. Ta opinia w dużej mierze potwierdza stan spokrewnienia, ale odzwierciedla też więzi międzyludzkie. Pani Joasia u z a s a d n i a s w o j e przekonanie następująco:

- Fajnie się tu żyje, bo sąsiedzi nawzajem dobrze się traktują, ludzie są ze sobą życzliwi i kontaktują się, nie są zamknięci. Są też aktywni. Podejmujemy wspólne

malowania kapliczki. Każdy też dba o czystość posesji i ulicy.

To fakt, wzdłuż całej wsi panuje porządek, nie widać walających się śmieci, a w przydomowych ogródkach między iglakami kwitną wiosenne kwiatki.

Sołtys Joanna Rusek, z natury bardzo energiczna osoba, utrzymuje kontakty z mieszkańcami na co dzień. Jak sama mówi nie pracuje zawodowo i chciałaby pomóc w rozwoju wsi. - Pulki nie mają swojego przedstawiciela w Radzie Gminy, reprezentuje nas radny z Sielc, ale z tego nic dobrego dla naszej wsi nie wynika. Ja sama nie mam siły przebicia, nie mogę nic zrobić. Zamierzamy w najbliższych wyborach samorządowych wystawić swojego kandydata na radnego. Tym kandydatem mogę być ja. Co prawda ostatnio już startowałam, ale ta decyzja zapadła późno i ludzie nie wiedzieli o tym. Wówczas otrzymałam też poparcie od mieszkańców Sielc. Póki co nie mamy nic, ale za to mamy siebie i to jest najważniejsze.

Po takim stwierdzeniu nie można nic dodać, nic ująć. Pozostaje podziękować za miłe spotkanie, co niniejszym czynię.

Bożenna Furtak

## PROTEST

My, mieszkańcy wsi Rudy, nawiązując do artykułu z poprzedniego numeru i wypowiedzi pani sołtys, jakoby we wsi nie było społeczników, chcemy zaprotestować. Społecznicy we wsi byli, są i mamy nadzieję będą. Przypominamy, że nie dalej jak jesienią został wykonany remont „Domu Ludowego”. Zrobiliśmy elewację, opaskę dookoła budynku, pomalowaliśmy kuchnię, łazienkę, werandę, drzwi i okna. Uporządkowaliśmy i obsadziliśmy teren wokół budynku. W pracach brało udział wiele osób, jedni pracowali mniej, inni więcej, po prostu ile kto mógł.

Społecznicy wsi Rudy

### Od redakcji:

Pani sołtys nie była odosobniona w ocenie społecznego zaangażowania mieszkańców wsi Rudy, ale ta ocena nie dotyczyła aktywistów z jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej. Jak nam wiadomo, w ubiegłym roku Dom Ludowy stał się siedzibą OSP, zatem uzasadnione były prace remontowe i porządkowe, i chwała za to.

# 40 lat minęło Złoto za zasługi

Taki tytuł nadano koncertowi z racji jubileuszu 40-lecia Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli, który miał miejsce 26 kwietnia br. Sala widowiskowa i tym razem okazała się za mała, na zaproszenie odpowiedziała olbrzymia rzesza gości, sprawiając tym samym wielką przyjemność organizatorom. Dyrektor, Bożenna Furtak, witając publiczność wręcz zawołała, parafrazując Jana Kochanowskiego - *Serce rośnie patrząc na Państwa!*

Jak przystało na kulturalną galę, koncert rozpoczęto polonezem w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca „Powiśle”, Zespołu, który przed laty na tej scenie ćwiczył i koncertował, przynosząc chlubę Końskowoli. Powiślacy zaprezentowali również obrzęd bielienia płótna, który wszedł do repertuaru zespołu już po opuszczeniu Końskowoli.

W zwartym koncercie, niczym w pigułce obrazującej działalność Ośrodka, wystąpiły zespoły amatorskiego ruchu artystycznego pracujące tu obecnie: dziecięca i młodzieżowa grupa zespołu tańca towarzyskiego „Flesz”, śpiewająca i grająca na gitarze Honorata Sadurska, dziecięcy zespół wokalny „Uśmiech”, zespół „Śpiewający Seniorzy”, kabaret „Onufry” oraz orkiestra dęta, która najpierw witała gości przy wejściu do Ośrodka, a na zakończenie koncertu zaprezentowała się w nowym repertuarze, przygotowanym specjalnie na tę okoliczność. W zasadzie niemal wszystkie punkty programu były premierowe. Seniorzy śpiewali o tym, jakie „cudne jest końskowolskie”, kabaretowcy pokazali załogę Ośrodka w nieco krzywym zwierciadle (bo najlepiej śmiać się przeciw z siebie), młodsza grupa tancerzy wystąpiła po raz pierwszy przed publicznością i podbiła jej serca, a młodzież tańcząca, występująca w strojach spod igły, przygotowała nową choreografię, w tym do tanga „Graj skrzypku, graj”, śpiewanego przez solistkę p. Genowefę Pachocką.

Koncert był też okazją do złożenia podziękowań i wyrazów szacunku: wójtowi i Radzie Gminy za dostrzeżenie potrzeb w dziedzinie kultury; artystom i twórcom za pracę w ruchu amatorskim i wkład w rozwój lokalnej kultury; wszystkim instytucjom z terenu gminy za owocną współpracę przy realizacji różnego rodzaju imprez kulturalnych.

Miłym, a zarazem doceniającym i satysfakcjonującym faktem było odznaczenie najbardziej zasłużonych dla gminnej kultury pracowników. Na wniosek wójta Stanisława Gołębiowskiego, Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdan Zdrojewski, przyznał odznaki honorowe „ZASŁUŻONY DLA KULTURY POLSKIEJ” pięciu paniom, dla których praca w tej instytucji jest nieustającą od wielu lat pasją. W imieniu ministra dekoracji odznaczonych dokonali poseł Małgorzata Sadurska i wójt Stanisław Gołębiowski. Odznaki otrzymały: Bożenna Furtak - dyrektor, od 17 lat kreująca wizerunek gminnej kultury; Bożena Rybaniec - kierownik Biblioteki Publicznej od 22 lat; Teresa Dymek - kustosz Biblioteki Publicznej, 25 lat pracy w bibliotece; Elżbieta Urbanek - plastyk, 29 lat na tym samym stanowisku i w tym Ośrodku; Teresa Orłowska - fotograf, która całe swoje życie zawodowe, w tym 15 lat w GOK, z zapałem dokumentuje lokalne wydarzenia i zabytki.

Pod adresem pracowników i miejscowych artystów zaciągali goście skierowali gratulacje i słowa uznania. Wypowiadali je: poseł Małgorzata Sadurska, wicestarosta Witold Popiołek, przewodnicząca Rady Gminy Małgorzata Szpyra i radny Dariusz Pryszcz, ksiądz proboszcz Piotr Trela, przewodnicząca Koła Związku Emerytów Irena Stefanek oraz dyrektor Puławskiego Ośrodka Kultury Renata Siedlaczek i dyrektor Powiatowej Biblioteki Publicznej Danuta Szlendak. Były też kwiaty i prezenty. Publiczność zaś nie szczędziła braw wszystkim artystom.

Kiedy opadły emocje i znikła trema, wszystkich gości zaproszono na tort i lampkę szampana.

Gminne echo donosi, że był to udany koncert. Ta pozytywna opinia odbiorców jest największą zapłatą dla twórców i organizatorów, a jednocześnie zachętą do dalszej pracy na rzecz rozwoju skarbcza gminnej kultury.

Bożenna Furtak

Zdjęcia z koncertu na str. 19 i 20



przewodnicząca Gminnego Koła ZERI, wystąpiła z wnioskiem o przyznanie odznaki dla zespołu. W decyzji z dnia 4 marca 2009 roku czytamy:

**Zarząd Główny Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w uznaniu WYBITNYCH ZASŁUG dla Związku nadaje Zespołowi „Śpiewający Seniorzy” z Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli ZŁOTĄ Odznakę Honorową.**

Wręczenie odznaki miało miejsce 16 kwietnia podczas wojewódzkiej uroczystości z okazji Światowego Dnia Inwalidy w Lublinie. Prestiż imprezy tym większy, że odbywała się pod honorowym patronatem Wojewody Lubelskiego Genowefy Tokarskiej. Odznakę w imieniu zespołu odebrała pani Zofia Lewtak. Zespół dziękując za uznanie zadedykował swój koncert pani Alinie Gućma, szefowej wojewódzkiej instancji Związku. Do udziału w imprezie został zaproszony też nasz dziecięcy zespół wokalny „Uśmiech”. Imprezę prowadziła zapewne znana wielu końskowolanom p. Ryszarda Todys, która przed laty próbowała ratować „Powiśle”. Komentując występy naszych obydwoch zespołów nie szczędziła słów zachwytu, co skwitowała słowami „Ja się na tym znam i wiem co mówię”. To było bardzo miłe.



Odznakę i gratulacje w imieniu zespołu odebrała p. Zofia Lewtak

W koncercie wzięła również udział m.in. młodzież niewidząca ze szkoły tańca, młodzieżowa orkiestra ze Strzyżewic oraz niepełnosprawna wokalistka, Barbara Gramuza, którą znamy z przeglądów. Całość przeplatała recytacja wierszy samego autora, Szczepana Karasia z Łęcznej. Słuchając go serce się kurczyło z wrażenia, ten utalentowany, młody, dwudziestoletni człowiek, od urodzenia nie widzi. Trudno w to uwierzyć, bo w swej poezji opisuje piękno świata, którego nigdy nie widział. W jednym z wierszy napisał:

*Smutne jest życie w jednym kolorze,  
Ale tak chciałeś, mój WIELKI BOŻE.  
I choć czasami zatęsknię za kolorami,  
To wiem, że daleś mi dużo więcej,  
Wciskając w rękę białą laseczkę.  
Bo zamiast oczu mam serce wielkie,  
Które naprawdę zastąpić może,  
Cały świat wielki w pięknym kolorze.*

Ten koncert udowodnił jak wiele dobra mogą stworzyć razem ludzie kochający i kochani. A bez wątpienia zarówno kochającymi, jak i kochanymi są nasi „Śpiewający Seniorzy”.

Bożenna Furtak

## Satyra u Dernałowiczów

Dernałowicz – obco brzmiące dla nas nazwisko – to ostatni właściciel pięknego XVI-wiecznego pałacu w Mińsku Mazowieckim. Odrestaurowany pałac, wpisany do rejestru zabytków, otoczony parkiem krajobrazowym, przez który przepływa rzeka Srebrna, od nazwiska tegoż właśnie właściciela przybrał nazwę Pałac Dernałowiczów. Wnętrza zachwycają wystrojem i przestronnością. I w tym oto budynku mieści się Miejski Dom Kultury, w którym 18 kwietnia odbywał się II Festiwal „Mińsk Etno Kabaret. Wieś się śmieje”.



Mamy powody przypuszczać, że sława naszego kabaretu zatoczyła szerokie kregi, bo organizatorzy tegoż festiwalu wystosowali zaproszenie do „Onufrego”. Oczywiście nie mogliśmy nie skorzystać z zaproszenia (wszak grzeczność nakazuje nie odmawiać). Byliśmy jednym z 19 kabaretów i mamy już rozeznanie, z czego śmieją się w województwie mazowieckim. Ano, śmieją się przede wszystkim z przyspiewek ludowych, tych ogólnie znanych. Bo przyspiewki, tudzież humory zaczerpnięte z twórczości ludowej, stanowiły główny repertuar prezentujących się tam zespołów, które zresztą występowały w strojach ludowych. Konwencja naszego humoru jest nieco inna (nie nam oceniać czy wyższych lotów). Ważne, że tamtejsza publiczność zaśmiewała się do rozpuku, słuchając i oglądając nasze skecze. Pokazaliśmy tam m.in. scenkę z budową „wygódki” wbrew unijnemu prawu, perypetie z urzędem skarbowym, Goździkową i Zarodną w gabinecie lekarskim, a wszystko okrasiliśmy piosenkami i muzyką z klawiszy naszego Tadzja instrumentalisty. Szkoda, że dali nam tylko 20 min. (zresztą jak wszystkim), a na dodatek włączyli stoper (niesformym wyłączyli mikrofony). Chociaż możemy śmiało przyznać, że ten pośpiech okazał się mobilizujący



(a mówią, że jest wskazany tylko przy łapaniu pcheł). Suma summarum – wbiłiśmy ćwieka jury, bo tak naprawdę byliśmy kabaretem nie z tej półki. Decyzją szacownego jury otrzymaliśmy nagrodę specjalną.

Organizatorem Festiwalu jest osoba prywatna, Zbigniew Piątkowski, prezes miejscowej fundacji. Trzeba przyznać, że robi to z głową, choć kunsztu organizacyjnego jeszcze nie posiadał to umie zjednywać sobie sponsorów, bo to od nich pochodziła kasa na nagrody i wieczorną ucztę kulinarną. Z tej ostatniej skorzystaliśmy skromnie (z pierwszej mniej skromnie), bo impreza trwała bardzo długo, a komu w daleką drogę, temu czas na pożegnanie.

BF

## XVI Konkurs Wiedzy o Końskowoli '2009

Serdecznie zapraszamy młodzież ze szkół naszej gminy do udziału w XVI edycji Konkursu Wiedzy o Końskowoli. Konkurs będzie przebiegał w dwóch etapach. Eliminacje odbędą się w GOK w dniu 3 czerwca 2009, finał konkursu będzie miał miejsce w dniu 10 czerwca w sali widowiskowej GOK.

Regulamin konkursu.

1. Uczestnikami konkursu mogą być uczniowie szkoły podstawowej i gimnazjum.
2. Jury odrębnie oceni dwie kategorie wiekowe:  
- szkoła podstawowa (klasy V – VI),  
- gimnazjum
3. Uczestnicy w eliminacjach indywidualnie będą rozwiązywać zadania testowe odrębne dla Gimnazjum i Szkoły Podstawowej.
4. Testy eliminacyjne oceniać będzie jury przygotowujące zestawy pytań.
5. W eliminacjach zostanie wyłonionych po 5 uczniów w każdej kategorii, którzy wezmą udział w finale.
6. W finale uczestnicy wylosują zestaw złożony z trzech pytań o różnym stopniu trudności dla każdej kategorii.
7. Zwycięzcy obu kategorii, zostaną nagrodzeni.
8. Termin zgłaszania uczestników do konkursu upływa z dniem 1 czerwca 2009 r. Zgłoszenia przyjmuje Gminna Biblioteka Publiczna w Końskowoli, codziennie w godz. 10.00 – 17.00.
9. Materiały dla uczestników dostępne są w Bibliotece Publicznej w Końskowoli.
10. Obowiązująca literatura dotyczy starej i nowej historii Końskowoli, środowiska i życia mieszkańców (źródła drukowane, prasa lokalna).

## Dni Końskowoli '2009

Tegoroczne święto miejscowości zaplanowano na **12-13-14 czerwca**.

Już dziś zapraszamy do wspólnego świętowania, w programie którego znajdują się m.in.: uroczysta sesja Rady Gminy z programem artystycznym uczniów z Końskowoli, rozgrywki sportowe, prezentacja nowego wydawnictwa Końskowolskiej „Fary” z okazji 600-lecia parafii, Wystawa Twórczości Rodzimych Artystów oraz niedzielny festyn rodzinny poprzedzony barwnym korowodem.

W scenariuszu festynu ujęto występy zespołów: orkiestry dętej, dziecięcej grupy tanecznej z przedszkola w Końskowoli, zespołu tańca towarzyskiego „Flesz” (3 grupy), zespołów wokalnych „Śpiewający Seniorzy” i „Uśmiech”, kabaretu „Onufry”, teatru rodziców przedszkolaków, grupy karateków, gościa specjalnego - zespołu ludowego - uczestnika festiwalu „Godel” oraz gwiazdy TARZAN BOY. W godzinach wieczornych niebo nad Końskowolą rozświetli pokaz sztucznych ogni, a świętowanie zakończy wspólna dyskoteka pod gwiazdami. Atrakcją będą też urządzenia dmuchane dla dzieci i kłady. Gwóźdz programu to lot BALONEM.

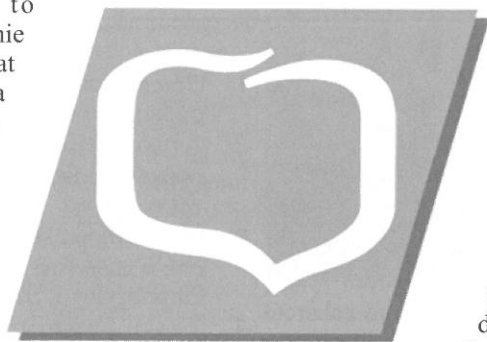
# Banki Spółdzielcze w dobie kryzysu

Od jesieni ubiegłego roku, ciągle słyszymy o wszechobecnym kryzysie gospodarczym. Co raz pojawiają się informacje o problemach banków, krachu giełdowym, problemach firm, spadającym tempie PKB, czy rosnącym bezrobociu i wiele podobnych. Rodzą się pytania skąd ten kryzys się wziął, czy nie dało się go przewidzieć i jakie skutki przyniesie ostatecznie? Wszystko, co związane z obecnym kryzysem na światowych rynkach finansowych, swój początek miało w Stanach Zjednoczonych. Pogoń za zyskami, coraz większymi dywidendami dla akcjonariuszy oraz pokaznymi premiami dla zarządów banków sprawiła, iż apetyt na ponoszone ryzyko ciągle rósł.

Najwyraźniej przejawiało się to udzielaniem kredytów osobom, które nie były w stanie spłacać ani odsetek ani rat kapitałowych, ale przeznaczały je na zakup rosnących w cenie nieruchomości. Dlaczego jednak banki amerykańskie zgodziły się ponosić takie ryzyko? Zrobiły tak, ponieważ miały zamiar sprzedać na rynku wtórnym udzielone kredyty, stworzonym notabene przez siebie funduszom sekurytyzacyjnym, które następnie zamieniały skupowane kredyty na obligacje oferowane na rynku kapitałowym. Kreatywność sięgnęła granic, wydawało się że stworzono perpetuum mobile, banki mogły niemal w nieskończoność udzielać kredytów, przenosząc ryzyko na fundusze sekurytyzacyjne te zaś przenosiły je na inwestorów zachęconych wysokimi zyskami i wysokimi wycenami papierów oferowanych przez fundusze sekurytyzacyjne. Gdy jednak ceny domów w Stanach Zjednoczonych zaczęły spadać, szybko rosła zaczęła niespłacalność kredytów hipotecyjnych, co z kolei stało się głównym czynnikiem załamania się rynku obligacji wyemitowanymi na bazie skupionych kredytów i szybkiego spadku ich ceny. Doprowadziło to do strat wielu funduszy inwestycyjnych i emerytalnych oraz banków europejskich, które te papiery kupowały oraz z drugiej strony zmusiło banki amerykańskie do przejścia od borykających się z brakiem źródeł finansowania funduszy sekurytyzacyjnych, nie sprzedanych jeszcze obligacji i tym samym przyjęcia z powrotem do własnych bilansów toksycznych aktywów. Przyjęcie papierów, które szybko straciły na wartości przyniosło bankom duże straty i przyczyniło się do kryzysu zaufania na rynkach międzybankowych, ponieważ nikt nie wiedział do końca jak wielka jest skala strat poszczególnych banków. Amerykańskie i europejskie banki przestały udzielać sobie pożyczek międzybankowych, co ostatecznie doprowadziło wiele banków na skraj upadłości. Instytucje finansowe, aby się ratować zaczęły masowo wyprzedawać posiadane papiery wartościowe, co przyczyniło się do krachu na rynkach giełdowych.

W czasach globalizacji kryzys szybko ogarnął cały światowy rynek finansowy i zaczyna się przenosić na przedsiębiorstwa, które mając bardzo często utrudniony dostęp do kredytu, mają problemy nie tylko z finansowaniem inwestycji, ale również z pozyskaniem środków na prowadzenie bieżącej działalności. Nawet jeśli firmy nie korzystają z finansowania w postaci kredytu, bardzo często z problemami borykają się ich dostawcy i/lub odbiorcy. Wreszcie problemy wielu firm to problemy nas wszystkich.

Jak w obecnej sytuacji odnajdują się banki spółdzielcze? Nie czują się zagrożone kryzysem, bo działają tak jak powinien funkcjonować każdy rzetelny bank. Udzielają kredytów tylko z zebranych wcześniej od klientów depozytów, dodatkowo mają przewagę w postaci świetnej znajomości kredytobiorcy, dlatego banki spółdzielcze mają historycznie niższe wskaźniki należności zagrożonych niż banki komercyjne. Przekraczanie granic ryzyka w pogoni za zyskiem nigdy nie było celem dla żadnego banku spółdzielczego. Choć to oczywista uwaga w kierunku naszych czołowych banków komercyjnych, w większości kontrolowanych przez zagraniczne grupy finansowe, które w ostatnich latach zaczęły tracić instynkt samozachowawczy, doprowadzając do sytuacji jaką mamy teraz. Dziś banki komercyjne zmuszone są tworzyć rezerwy, ograniczać lub nawet zaprzestawać udzielanie kredytów i toczyć



między sobą wojnę o depozyty. Kryzys udowodnił, że bankowość bezpieczna, a banki spółdzielcze to instytucje stabilne, dobrze zarządzane i godne zaufania. Można powiedzieć, że dobre bo polskie! W obecnej sytuacji zupełnie nowego znaczenia nabiera zwrot „polski kapitał”, to nie tylko powtarzany z uporem slogan, za tymi słowami kryje się dbałość o bezpieczeństwo powierzonych nam depozytów, dbałość o obustronny rozwój banku i klienta. Banki spółdzielcze nigdy nie zwiększały dźwigni finansowej za pomocą sekurytyzacji kredytów, udzielają

kredytów tylko kredytobiorcom posiadającym zdolność do ich spłaty i robią to nie tylko dlatego, że boją się ryzykować ale głównie dlatego, że kredytobiorca mając problemy ze spłaceniem kredytów często traci dorobek swojego życia, z takimi sytuacjami często wiąże się prawdziwe ludzkie dramaty. Banki spółdzielcze zawsze podchodzą uczciwie wobec swoich klientów, nie proponowały im super atrakcyjnie oprocentowanych kredytów walutowych, gdy kursy złotego do tych walut były na wysokim poziomie, dziś osoby które zaciągnęły wieloletnie kredyty mogą czuć się niemal oszukane, raty płacone od kredytów są na zbliżonym lub nawet na większym poziomie niż od kredytów złotych, a do spłaty po przeliczeniu na złotówki jest więcej kapitału. Banki spółdzielcze nigdy nie proponowały eksporterom opcji, choć jest to instrument służący tak naprawdę w swojej istocie zabezpieczeniu różnego rodzaju transakcji finansowych, przy sprytnie ukrytych niuansach prawnych i zaoferowany w odpowiednim momencie stał się dla banków komercyjnych źródłem wielkich zysków, a przedsiębiorstwom przyniósł ogromne straty. Takie podejście do klienta jest zupełnie obce bankom spółdzielczym, wzbogacanie się jego kosztem, a nawet doprowadzanie go do ruiny przynosi krótkotrwały zysk, a w długiej perspektywie czasu jest niczym innym jak podcinanie gałęzi na której się siedzi. Kryzys wreszcie pokazał, jak bardzo mylne jest sądenie, że wielka instytucja nawet z dużą tradycją to instytucja stabilna i pewna.

Mam nadzieję, iż ten artykuł przybliży przyczyny zaistnienia ogólnoswiatowego kryzysu finansowego i skłoni do pewnych refleksji nad wyborem instytucji, którym powierzamy swoje oszczędności oraz chcemy w nich uzyskać chociażby zwykły kredyt. Zastanawiając się nad inwestycją nie można zapominać o prostej zasadzie z podręcznika finansów, która mówi że wyższe oprocentowanie jest niczym innym jak premią za ryzyko jakie na siebie bierzemy.

Mariusz Chrzan



## Kącik Gimnazjalisty

### Test gimnazjalny

#### Opinie nauczycieli

Zadania chemiczne dotyczyły budowy atomu, umiejętności pisania wzorów i równań reakcji, odczytywania informacji zawartych w układzie okresowym i zastosowanie ich w zadaniach.

Zadania z matematyki nie wykroczyły poza podstawę programową i były moim zdaniem przyjazne dla ucznia. Treść ich była związana z praktyką życia codziennego, np. zakupami i żywieniem, i wymagała zastosowania obliczeń procentowych, przeliczania odległości w skali, znajomości proporcjonalności, ułożenia równania z 1 niewiadomą. Z geometrii jedno z zadań dotyczyło obliczenia powierzchni dachów budynków o różnych kształtach i wymagało zastosowania tzw. Pitagorasa i wzoru na pole trójkąta równobocznego. W drugim zadaniu należało obliczyć objętość walca i uczeń musiał wykazać się znajomością wzoru, jednostek objętości, sprawnością obliczeń sposobem pisemnym oraz umiejętnością przybliżania liczb z daną dokładnością.

Zofia Stepień

Podczas przygotowań do egzaminu humaniści zwracali uwagę na to, aby dokładnie (kilka razy) czytać polecenia do zadań w teście. To ochroni ucznia przed pisaniem nie na temat. Ćwiczyliśmy rozprawkę, krótkie użytkowe formy wypowiedzi. Przypomnieliśmy problematykę wszystkich obowiązkowych lektur od kl. I do III.

Chodzi o to, aby w wypracowaniu umieli podać odpowiedni przykład z literatury. Wiele godzin poświęciliśmy także na analizę utworów lirycznych, aby nie było problemów z samodzielną interpretacją wiersza.

Genowefa Flis

#### Opinie uczniów

W dniach 22-24 kwietnia br. uczniowie pisali egzamin gimnazjalny decydujący o dalszych losach ich edukacji. A mianowicie, jeśli gimnazjalista uzyska wysoki wynik na tym sprawdzianie, będzie mógł dostać się do dobrej szkoły ponadgimnazjalnej. Tegoroczni uczniowie po raz pierwszy pisali test z wybranego języka obcego. Egzamin z części humanistycznej nie powinien sprawić gimnazjalistom dużych trudności. Był dość łatwy i sprawdzał głównie informacje podstawowe. Egzamin z matematyki i przedmiotów przyrodniczych nie sprawdzał „wykutej” wiedzy. Trzeba było przekształcać wzory i uważnie czytać polecenia. Tekst językowy nadal był wielką niewiadomą, gdyż jesteśmy pierwszym rocznikiem, który go pisał. Uważam, że sprawdzian był stosunkowo prosty. Na szczęście egzamin mamy już za sobą! Teraz z utęsknieniem czekamy na koniec roku.

Ewelina Wiejak, kl. III b

Pierwszego dnia pisaliśmy część humanistyczną. Moim zdaniem nie była ona zbyt trudna. Krótką formą wypowiedzi było podanie, a dłuższą rozprawka na temat „Podróż niejedno ma imię”. Pojawiły się również zadania z historii oraz plastyki. Drugiego dnia pisaliśmy część matematyczno-przyrodniczą, której się trochę obawiałam. Były zadania z fizyki, biologii, chemii, geografii oraz matematyki. Ku memu zdziwieniu nie okazały się trudne. Nie było nic, czego byśmy nie robili na lekcjach. Ostatniego, trzeciego dnia odbyły się testy z języka angielskiego. Byliśmy pierwszym rocznikiem piszącym ten egzamin. Standardami wymagań egzaminujących był odbiór tekstu słuchanego, czytanego oraz reagowanie językowe, jednak nie będą wliczane do ogólnej punktacji z testów.

Egzaminy gimnazjalne są bardzo ważne, gdyż od nich będzie zależeć do jakiej szkoły się dostaniemy.

Izabela Kozak, kl. III a

W pierwszym dniu, czyli 22.04 odbył się egzamin humanistyczny. Mimo obaw zadania okazały się proste. Choć bałam się ostatniego polecenia, gdyż nie wiedziałam jaka forma wypowiedzi się pojawi. Była to rozprawka, którą napisałem bez żadnych problemów, gdyż akurat tę formę wypowiedzi ćwiczyliśmy z panią na języku polskim najczęściej. Myślę, że zdobędę dużo punktów, co da mi większą szansę do dostania się do wymarzonego liceum. W dniu 23.04 odbył się test matematyczno-przyrodniczy, który był nieco trudniejszy. Mimo wszystko rozwiązałam wszystkie zadania, Myślę, że nie pojawiło się zadanie, które sprawiłoby jakieś większe problemy innym uczniom. W dniu ostatnim, czyli 24.04 odbył się egzamin z języka angielskiego, który był najprostszym ze wszystkich. Teraz z niecierpliwością czekam na wyniki i marzę, aby dostać się do szkoły, którą wybrałam.

Edyta Skwarek, kl. III a

Uczniowie klas III zdenerwowani czekali na chwilę wejścia na salę. Gdy już wszyscy siedzieli na wyznaczonych miejscach, dyrektor wezwał przedstawicieli klas. Ja jako gospodarz klasy III a wstałam i poszłam z resztą wyznaczonych uczniów do sekretariatu. Tam został otworzony szkolny sejf i dyrektor, pan Robert Polak wyjął arkusze egzaminacyjne. Kazano nam je sprawdzić, czy żadne z opakowań nie zostało naruszone. Po uzgodnieniu doskonałości arkuszy, przystąpiliśmy do rozrywania opakowań. Było to bardzo przyjemne uczucie, czułam się wyróżniona mając jako pierwsza testy w ręku. Po powrocie na salę, arkusze zostały rozdane. Sprawdziłmy kompletność kartek i rozpoczęliśmy pisanie. Egzamin trwał 2 godziny zegarowe, ale ja oddałam moją pracę wcześniej. Egzamin składał się z 3 tekstów, 20 pytań zamkniętych i kilku otwartych, a maksymalne punkty do zdobycia to 50. Tematem najważniejszego zadania była rozprawka „Wędrówka, wycieczka, bułeczka... - podróż niejedno ma imię”. W wypracowaniu należało podać 2 przykłady z literatury i 1 z arkusza, zajmując w ten sposób ponad połowę wyznaczonego miejsca. Egzamin okazał się dość prosty i mam nadzieję, że będę zadowolona z jego wyników. Teraz mogę tylko poradzić wszystkim drugoklasistom, żeby w następnym roku nie denerwowali się zbyt mocno. Stres nie sprzyja dobremu napisaniu testu, a przecież i tak będzie to, co ma być. Wszystkim moim kolegom i koleżankom życzę doskonałych wyników, a drugoklasistom powodzenia za rok.

Angelika Lewandowska, kl. III a

Dnia 23.04.09 r. wszyscy trzecioklasiści pisali test matematyczno-przyrodniczy. Zaskoczyła nas duża liczba zadań przyrodniczych w przeciwieństwie do poprzednich lat, gdzie dominowały pytania z działu matematyki, fizyki i chemii. Wzory, które były podane, znacznie ułatwiły nam rozwiązanie zadań. Pomimo naszych obaw test nie był trudny i wszyscy wyszliśmy z sali mając uśmiechy na twarzach.

Aleksandra Kufel, kl. III b

### VII Młodzieżowa Sesja Naukowa

Odbyła się 12 maja 2009 r. Przebiegała pod hasłem: „Białka- związki życia”. Uczniowie klas: II c, II d, II e, I c pod kierunkiem p. Joanny Kopińskiej i Małgorzaty Matraszek przygotowali wiadomości o budowie białek, ich właściwościach, zaprezentowali produkty, w których występuje białko.

Doświadczalnie można było przekonać się o czynnikach niekorzystnie wpływających na białko. Okazuje się, że wysoka temperatura, sole metali ciężkich, alkohol, stężone roztwory kwasów i zasad niszczą nieodwracalnie strukturę białka. Zobaczyliśmy w jaki sposób najprościej wykryć białko w białym serze i jajach.

Uczestnikami Sesji były delegacje uczniów klas I-III. Wszyscy wysłuchali przygotowanych prezentacji, następnie wzięli udział w części konkursowej.

Temat Sesji jest związany z programem profilaktycznym szkoły „Trzymaj formę!”

## Wspomnienie o rajdzie



Uczestnicy rajdu otrzymali pamiątkowe znaczki od wicewójta A. Gałązki

W dniu 17 kwietnia 2009 r. odbył się Rajd Pamięci Bohaterom Polskiego Państwa Podziemnego. Organizatorem tego rajdu był PTTK Oddział Puławy, Urząd Gminy Końskowola oraz Komisja Turystyki Kwalifikowanej. Kierownikiem i prowadzącym trasę był Marcin Lis. Podczas wędrowki podziwialiśmy piękne krajobrazy Ziemi Puławskiej w wiosennej scenerii oraz poznawaliśmy bogatą w wydarzenia historię okolic Końskowoli. Rajd odbył się na trasie Końskowola - Opoka- Pulki - Sielce - Osiny. W uroczystości wzięli udział księża, przedstawiciele Urzędu Gminy oraz uczniowie Zespołu Szkół w Końskowoli wraz z nauczycielami. Doniosłym akcentem programu było uroczyste nasadzenie drzew wraz z nadaniem im imion. W Końskowoli posadzony dąb nosi imię *Zemsta*, bo taki pseudonim przyjął Komendant



*Zemstę* posadził sam ks. P. Trela

Rejonu VIII AK gm. Końskowola ppor. Zbigniew Panaś. Prowadzący trasę przypomniał uczestnikom losy żołnierza AK straconego w egzekucji publicznej w Kurowie w 1944 roku. W Sielcach posadzono pomnikowego dęba, który nosi imię *Lipa* i jest poświęcony pamięci Michała Pitka, który posługiwał się takim właśnie pseudonimem. Michał Pitka był nauczycielem, budowniczym tej szkoły

i w czasie wojny żołnierzem AK. Zginął w obozie w Oświęcimiu w 1943 roku. Dyrekcja Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Sielcach, Dorota i Józef Gaikowie, oraz uczniowie wraz z nauczycielami, przyjęli bardzo serdecznie przy ognisku uczestników rajdu jak i przybyłych na tę uroczystość kilku byłych uczniów Michała Pitka. Stworzona przez nich miła atmosfera w czasie tego spotkania zaowocowała licznymi wspomnieniami. Patriotyczna inicjatywa sadzenia pomnikowych drzew zyskała uznanie uczestników rajdu i zachęciła młodzież do głębszego poznania losów bohaterów naszej Małej Ojczyzny.

Dorota Chyl, Monika Czarnowska

## Z Kapturkiem do Markuszowa

W ramach wieloletniej współpracy z Przedszkolem Publicznym w Markuszowie dzieci z przedszkola w Końskowoli już po raz ósmy uczestniczyły w Przeglądzie Teatrzyków Dziecięcych, który odbył się 26.04.2009r.

Przedszkolaki pod kierunkiem nauczycielek pp. Hanny Tustanowskiej i Małgorzaty Murat przygotowały bajkę „Czerwony Kapturek”. Podczas występu mali artyści mieli możliwość zaprezentowania swoich zdolności aktorskich oraz wokalnych.

Wszyscy uczestnicy przeglądu otrzymali upominki i gromkie brawa od publiczności.



Promowanie naszej placówki poza środowiskiem lokalnym jest możliwe dzięki współpracy z rodzicami, którzy bardzo chętnie angażują się w życie naszego przedszkola, za co bardzo serdecznie dziękujemy.

H. Tustanowska, M. Murat

EU

## Maj, maj jest na ziemi

Maj to najpiękniejszy miesiąc w roku. Właśnie wtedy przyroda budzi się do życia, zaczyna rosnąć trawa, której soczysta zieleń nie ma sobie równych. W przydomowych ogródkach i na działkach rekreacyjnych zakwitają przepiękne kobierce tulipanów, niezapominajek. W lesie kwitną konwalie. Kiedy mówimy majówka to pierwszym nadarzącym się skojarzeniem jest długi weekend. Można to sobie wytłumaczyć tym, że każdy z nas wyczekuje kilku wolnych dni aby odpocząć. Kiedy sięgniemy trochę głębiej do naszej świadomości to na myśl nasunie się jeszcze jedno skojarzenie - potocznie nazywana majówka to nic innego jak ...nabożeństwo majowe.

Miesiąc maj w Kościele to okres szczególnej czci Matki Bożej. Wieczorami w kościołach, przy grotach, kapliczkach i figurach przydrożnych gromadzą się ludzie, aby czcić Maryję.

*Wznosi Madonna ręce dokoła*

*Tak już od wielu lat*

*I błogosławi wszystko dokoła*

*Ich cały świat*

*Więc uroczyste, choć wszystko mija*

*Ludzie śpiewają Ave Maryja ...*

Pierwsze nabożeństwa majowe zaczęto odprawiać w Płocku, Toruniu, Nowym Sączu i Krakowie w połowie XIX wieku. Od roku 1852 odprawiano je bardzo uroczyste w Kościele Św. Krzyża w Warszawie. Ale rodowód tego święta jest wcześniejszy. Na wschodzie już w V wieku gromadzono się i śpiewano pieśni ku czci Matki Bożej. W Kościele zachodnim przez pierwsze tysiąclecie maj jako miesiąc Maryi święcono sporadycznie, dopiero na przełomie XIII/XIV wieku hiszpański król Alfons X rzucił myśl, aby miesiąc maj poświęcić Maryi. Zapraszał do nabożeństw majowych, sam też bardzo często brał w nich udział. Zachęcał swoich poddanych, aby gromadzili się na modlitwie wieczorami wokół figur Matki Bożej. Dominikanin bł. Henryk Suzo wyznawał, że jako mały chłopiec zbierał w maju kwiaty i niósł je do stóp Matki Bożej. Lubił też spletać z kwiatów wieńce i wkładać je na głowy figur Bożej Rodzicielki. W żywocie św. Filipa Nereusza można przeczytać, że gromadził on dzieci przy figurach i obrazach Matki Bożej, śpiewał pieśni, zbierał kwiaty i zachęcał do składania ku Jej czci kwiatów, duchowych ofiar i wyrzeczeń. Jednak za autora właściwych nabożeństw majowych uważa się jezuitę, o. Ansolani. Właśnie on w kaplicy królewskiej w Neapolu codziennie w maju urządzał koncert pieśni ku czci Bożej Matki, który kończył się błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem. Nabożeństwa majowe rozpowszechnił też jezuita o. Muzzarelli. W roku 1787 wydał broszurkę, w której propagował nabożeństwa majowe. Broszurkę tą rozesłał do wszystkich biskupów Italii. Ojciec Muzzarelli zaprowadził to nabożeństwo w słynnym kościele zakonu Al Gesu mimo, iż zakon wtedy już formalnie nie istniał. Odprawiał również nabożeństwo majowe w Paryżu, gdy towarzyszył papieżowi Piusowi VII w podróży na koronację Napoleona Bonaparte. Pius VII obdarzył nabożeństwo majowe odpustami. Dalsze odpusty do nabożeństwa majowego - na które składa się Litania Loretańska do Najświętszej Maryi Panny, nauka kapłana oraz błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem - przypisał w 1859 roku papież bł. Pius IX.

W Polsce pierwsze nabożeństwo majowe wprowadzili: jezuita w Tarnopolu (1838), misjonarze w Warszawie w kościele Św. Krzyża (1852), ksiądz Golian w Krakowie (1856), biskup Marszewski we Włocławku (1859). Zaczęto wydawać specjalne książeczki-broszury o nabożeństwach majowych. W połowie XIX wieku nabożeństwo majowe przyjęło się prawie we wszystkich krajach.

Centralną częścią nabożeństwa majowego jest Litania

Loretańska - najwspanialszy hymn na cześć Maryi, w którym wystawiane są Jej wielkie cnoty i przywileje, jakimi obdarzył ją Bóg. Litania Loretańska powstała w XII wieku, prawdopodobnie we Francji. Oficjalnie zatwierdził ją papież Sykstus V. Nazwę swoją zawdzięcza miejscowości Loreto we Włoszech, gdzie była szczególnie propagowana i odmawiana. Miasto Loreto znajduje się w środkowych Włoszech, oddalone jest kilkanaście kilometrów od wybrzeża Adriatyku. Zbudowano je na wzgórzu około 1100 roku w miejscu, które porośnięte było wawrzynowym gajem. Łacińska nazwa miasta to Lauretum i właśnie pochodzi od wawrzynu. W Loreto zaczęto śpiewać litanie od 1531 roku. 11 czerwca 1587 roku papież Sykstus V obdarzył Litanie Loretańską 200 dniami odpustu. Kolejne odpusty przypisali do niej Pius VII i Pius IX. W roku 1631 Święta Kongregacja Obrzędów zakazała dokonywania samowolnych zmian w tekście. Wszystkie dokonywane zmiany miały aprobatę Kościoła. W litanii wymieniane są kolejne tytuły Maryi; jest ich w sumie 49, a w Polsce 50. Po zatwierdzeniu liturgicznej uroczystości NMP Królowej Polski, obchodzonej 3 maja, do litanii dołączono 12 października 1923 roku wezwanie „Królowo Polskiej Korony”, przekształcone po II wojnie światowej na „Królowo Polski”.

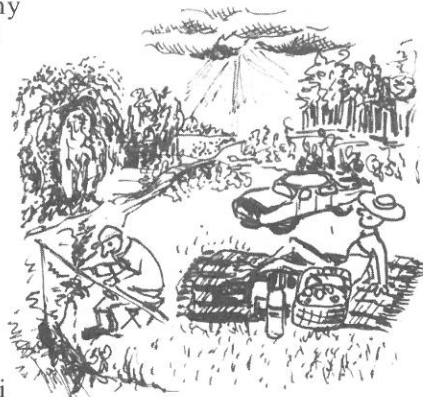
Współczesny katolik nie zawsze znajduje czas, by brać udział w tej modlitwie. Należy jednak pamiętać, że nie zawsze tak było. Dla naszych dziadków nabożeństwa majowe były bardzo ważną częścią dnia i wiary. Nabożeństwa majowe dowodzą, że nie tylko kościół może być miejscem modlitwy. W latach 70. dwudziestego wieku odprawianie nabożeństw przy przydrożnych kapliczkach i krzyżach było czymś normalnym. Działo się tak głównie na wsiach, których mieszkańcy znacznie oddaleni od kościoła, sami gromadzili się na modlitwie wokół kapliczek. Już w kwietniu naprawiano i ozdabiano przydrożne kapliczki, aby w maju móc poświęcić się tylko modlitwie. Dziś niby się ten zwyczaj kultury, tylko, że dawniej nabożeństwa przyciągały zarówno dorosłych jak i dzieci, obecnie jakby dzieci jest trochę mniej i to nie tylko przy kapliczkach, ale i w kościołach. W maju wszyscy zaczynamy się cieszyć życiem w związku z budzeniem się do życia przyrody. Potraktujmy nabożeństwa majowe jako przebudzenie się w wierze. Okres radości i dziękczynienia. Kiedy nie tylko my, ale i nasza wiara ma szansę przebudzić się z zimowego snu.

### Wycieczki za miasto

Tradycja wyjazdu na majówkę to dla Polaków prawie świętość. Kończy się pora zimowa, można liczyć na piękną, słoneczną pogodę. Nie chcemy już spędzać czasu w domu przed telewizorem. Ruszamy w trasę, bez względu na utrudnienia jakie możemy spotkać na drodze, korki uliczne, cenę benzyny. Ponad dwieście lat temu zwyczaj ten zapoczątkowali nasi przodkowie, oczywiście mieszkańcy miast, bo chłopcy dostęp do świeżego powietrza mieli zawsze zapewniony, czy tego chcieli czy nie. Spacer w wiosenne słońce stał się tak popularny, i tak masowy, że na początku XIX wieku pod naciskiem opinii publicznej zaczęto zakładać wokół miast ogrody. Dzięki temu mieszkańcy Krakowa zyskali Planty, warszawiacy Łazienki i Ogród Saski. Ale to po jakimś czasie przestało wystarczać i zaczęto wyprawy poza miejsce zamieszkania. Dzięki osiągnięciom cywilizacyjnym - parostatom i statkom spacerowym nie było problemu w dotarciu do modnych i wytwornych miejsc, odpowiednich na majówkę. Od połowy XIX wieku pikniki urządzano najchętniej nad rzekami. Tam też zaczęły powstawać kąpieliska, łodziarnie, podesty taneczne. Tak więc, aby poczuć się członkiem towarzyskiej śmietanki należało niedzielne popołudnie spędzić na łonie natury. Do arystokracji,



przemysłowców i kupców stopniowo zaczęli dołączać robotnicy – ich czas pracy powoli się skracał, a niedziele mieli wolne. Jakże inaczej relaksowano się wówczas na wsi. Chłopi zmuszani na co dzień do obcowania z przyrodą, kiedy tylko nadarzyła się okazja uciekali do karczm. W efekcie tego przeciętny mieszkaniec wsi wypijał rocznie około 10 l. czystego spirytusu. Taki model zagospodarowania czasu wolnego utrzymywał się na wsi do początku XX wieku, wtedy dzięki akcjom oświatowym organizowanym przez Kościół i stowarzyszenia abstynenckie udało się przekonać chłopów, że majówki można spędzić nie tylko przy kieliszku wódki. Niejeden z nas mile wspomina okres dzieciństwa, kiedy w niedzielę zapracowani na co dzień rodzice zabierali swoje pociechy do parku, czy nad rzekę. Spożywanie nawet skromnego posiłku poza domem, w niekonwencjonalnych warunkach, było dla każdego nie lada przeżyciem. Dla mnie wyprawa na lody oraz obowiązkowy spacer z rodzicami w niedzielne popołudnie były zawsze mile oczekiwanym momentem tego świątecznego dnia.



Dziś, mimo zapracowania, bardzo często po wypełnionym ciężką pracą dniem lub podczas weekendu, całe rodziny urządzają sobie wyprawy za miasto, na łono natury. Aby naprawdę wypocząć i odprężyć się na łonie natury należy na taką wycieczkę wybrać okolicę, która ma koić i cieszyć wzrok, abyśmy nie myśleli o czyhającym niebezpieczeństwie. Jeżeli chcemy dobrze wypocząć należy wybrać takie miejsce, do którego można łatwo dojść z ciężkim przeciwieństwem. Na pikniku takie niedogodności jak: siedzenie na trawie, brak wody bieżącej, natarczywość much czy komarów, upał - w ogóle nie są zauważane. Planując posiłek należy zastanowić się jak zestawić dania, które możemy przygotować wcześniej w domu z tymi, które przygotujemy po przyjeździe na miejsce – na grillu lub ognisku. Tak zaplanowany posiłek będzie na pewno wyjątkowy. Wspólne przygotowanie posiłku z rodziną jest też wspólną rozrywką. Nieraz nasze dzieci potrafią nas zaskoczyć – mogą okazać się ekspertami kulinarnymi na takim wyjeździe.

Oprac. T. D.

## Maj

Zuzanna Spasówka

Nadszedł maj – miesiąc Jasnogórskiej Pani.

Kwiaty kwiatom, drzewa drzewom powtarzały:  
jesteśmy przygotowani.

Trawy ułożyły się w dywan puszysty, pachnący, świeży i czysty.

Żółte kaczęce ustawiły się w szeregu przy samym brzegu.

Stare drzewa, co to niejeden już w świetle widziały,  
najstarszą polską pieśń żołnierską BOGURODZICA DZIEWICA śpiewały.

Mgły szybko długi welon utkały,  
by Panią czym osłonić miały.

Zgromadziły się polne róże, konwalie, fiołki, by do stóp Matki  
rzucić garściami pachnące kwiatki.

Niebo jasne, błękitne, jak polne bławaty,  
czyżby wiatr rozwijał po obłokach Matki Bożej szaty?

Długo szła, aż w pierwszą noc majową  
nasza wioska witała Ją fujarką wierzbową.

Księżyc znaczył drogę, toczył się leniwie u Jej nóg,  
błogosławiła dziewczęta śpiewające pod kapliczką u rozstaju dróg.

## Wiosenna miłość

Zbigniew Kozak

widziałem miłość

na miedzy między łany  
ukradkiem sobie siedziała  
tak cichutko

dłonie niecierpliwie dwojgu płała  
widziałem

jak miedza ogniem serc płonie  
zburzone włosy

usta dłonie  
ptak na gałęzi gdzie śpiewa

zielona wiosna  
okrywa drzewa  
słońce prześwietla korony

a u stóp trawy kwiaty  
wiosny taniec szalony

tańcz więc  
puki krew serce grzeje

tańcz !  
bo serce oszaleje.

## Wojowie na Dzień Dziecka

Powstała na terenie gminy Fundacja „NIE ZAMYKAJMY DRZWI”, której celem jest niesienie pomocy dzieciom, organizuje festyn z okazji Dnia Dziecka. Festyn będzie miał miejsce 7 czerwca na placu wystawowym Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Końskowoli w godz. 10.00 – 18.00. W programie:

- „Żywa lekcja historii” - czyli pokaz walk rycerskich i opowieści na temat wydarzeń z życia Słowian i Wikingów, pokaz wybijania monet w mennicach królewskich, wypiek chleba słowiańskiego i przyrządzanie stawy pradziejowej - w wykonaniu Drużyny Wojów Słowiańskich z Torunia, a także możliwość obejrzenia narzędzi i przymierzenia uzbrojenia i strojów historycznych,

- występy artystyczne dzieci ze szkół,

- konkursy i loteria,

- atrakcje dla dzieci: koniki, zjeżdżalnia, trampolina i inne.

**ZAPRASZAMY WSZYSTKIE DZIECI!**



## Swojskie smardze

Smardz to grzyb jadalny z klasy workowców. Występuje wiosną w lasach i zadrzewieniach półkuli północnej, nad brzegami rzek i potoków. W Polsce jest objęty całkowitą ochroną.

Ten smaczny grzyb, a raczej grzyby – bo jest ich ponad 30, wyrosły na posesji mieszkańca Starej Wsi (prosił o nie ujawnianie nazwiska). Właściciel posesji jest zdania, że grzybnia smardzów znajdowała się w korze, którą kupił i rozsypał w ogrodzie wśród iglaków. Stanowią one póki co ozdobę, bo po pierwsze są pod ochroną, a po drugie to nie lada ciekawostka.

## Sport w gminie

### Sukcesy i porażki POWIŚLAKA

05.04.2009

W inauguracyjnym meczu rundy wiosennej Powiślak Końskowola pokonał KS Żyrzyniak Żyrzyn 3:2. Drużyna z Końskowoli, jeszcze przed przerwą, dwukrotnie musiała odrabiać straty a strzelcem bramek był Rafał Ciucias, który skutecznie egzekwował rzuty karne. Trzecią bramkę dla Powiślaka strzelił Konrad Gembał. Nasza drużyna kończyła mecz w dziesiątkę, gdyż drugą żółtą a w konsekwencji czerwoną kartkę w drugiej połowie obejrzał Piotrek Chabros

**Żyrzyniak Żyrzyn - Powiślak Końskowola 2:3 (2:2)**

Bramki dla Powiślaka: 13' (k), 45' (k) R. Ciucias, 57' K. Gembał.

19.04.2009

Piłkarze Powiślaka przegrali pierwszy mecz w rundzie wiosennej z KS Góra Puławska 1:2. Spotkanie rozpoczęło się obiecująco, drużyna z Końskowoli atakowała i miała przewagę. Aktywny na prawej stronie boiska był nowo pozyskany Michał Białek. W 19 minucie spotkania przyjezdni zdobyli bramkę. Piłkę z autu wrzucił w pole karne jeden z zawodników Góry, a w zamieszaniu podbramkowym skierowali piłkę do siatki. Radość ich nie trwała zbyt długo – sędzia główny po konsultacjach z liniowym odwołał swoją wcześniejszą decyzję o uznaniu bramki. W 45 minucie, po długim podaniu od Konrada Gembała, ładną bramkę zdobył Michał Białek. Na przestrzeni pierwszej połowy to Powiślak stworzył więcej akcji, był stroną przeważającą.

W drugiej części spotkania zobaczyliśmy zupełnie inny zespół z Końskowoli. Starał się bronić wyniku, nie atakował, przez co został skarcony dwoma bramkami. Pierwsza z nich padła w 67 minucie, kiedy to po dośrodkowaniu z rzutu rożnego, bramkę strzałem głową zdobył najlepszy strzelec ligi - Paweł Czekaj. Drugą bramkę przyjezdni zdobyli 2 minuty później z rzutu karnego. W końcówce spotkania wyborną sytuację do strzelenia bramki miał Maciej Miturski, ale piłka po jego strzale głową minęła słupek bramki.

Miejmy nadzieję, że w następnych spotkaniach będziemy oglądać Powiślaka takiego, jakiego widzieliśmy w pierwszej połowie, kiedy akcje przeprowadzane zarówno skrzydłami i środkiem były pomysłowe. Czekamy na więcej bramek za tydzień.

**Powiślak Końskowola - KS Góra Puławska 1:2 (1:0)**

Bramka dla Powiślaka: 45' M. Białek.

Bramki dla Góry: 67' P. Czekaj, 69' (k) W. Kowalski

26.04.2009

Powiślak przegrał kolejny mecz w tej rundzie. Tym razem nie udało się pokonać w Garbowie miejscowej Zawiszy. Wynik to 4:1 dla drużyny gospodarzy. Jedyną bramkę dla naszej drużyny zdobył Rafał Ciucias z rzutu karnego.

**Zawisza Garbów - Powiślak Końskowola 4:1 (1:0)**

Bramka dla Powiślaka: R. Ciucias

03.05.2009

W trzecim meczu rundy wiosennej Powiślak Końskowola pewnie pokonał Serokomlą Janowiec 4:0. Na początku obie drużyny próbowały atakować, jednak bezskutecznie. Z upływem czasu przewagę stwarzał Powiślak, który udokumentował ją w 22 minucie. Po dośrodkowaniu z rzutu rożnego bramkę strzelił Jakub Łuczyński. 9 minut później po strzale Michała Białka zza pola karnego, Powiślak prowadził już 2:0. Przed przerwą obraz gry nie zmienił się, drużyna z Końskowoli przeważała lecz bramki "do szatni" nie strzeliła.

Druga połowa rozpoczęła się imponująco. W pierwszej akcji bramkę zdobył Marcin Radomski po lobie nad bramkarzem. Serokomla już się nie podniosła. Co chwilę pod jej bramką

Powiślak stwarzał kolejne, groźne akcje. W 62 minucie dzieła zniszczenia przeciwnika dokonał najlepszy strzelec Powiślaka w tym sezonie, Rafał Ciucias. Kolejne akcje i groźne strzały, przede wszystkim Michała Białka, nie przyniosły zmiany rezultatu. Po tym meczu można pochwalić drużynę z Końskowoli, która była zespołem zdecydowanie lepszym i w drugiej części spotkania praktycznie cały czas atakowała. Ponadto cieszy powrót po kontuzji Marcina Rożka.

**Powiślak Końskowola - Serokomla Janowiec 4:0 (2:0)**

Bramki: 22' J. Łuczyński, 31' M. Białek, 46' M. Radomski, 62' R. Ciucias

10.05.2009

Nie udało się piłkarzom Powiślaka wyprawa do Stężycy. Drużyna z Końskowoli przegrała 1:2, mimo, że do przerwy udawało się utrzymać bezbramkowy remis. Jedyną bramkę dla Powiślaka zdobył Konrad Gembał.

**Mazowsze Stężycza - Powiślak Końskowola 2:1 (0:0)**

Bramka dla Powiślaka: K. Gembał.

Tomek Owczarż

## Sukcesy uczniów

Wicemistrzowie województwa

Drugie miejsce w rywalizacji wszystkich szkół podstawowych w województwie Lubelskim wywalczyli piłkarze ręczni Szkoły Podstawowej w Końskowoli.

W tamtym roku „złoto”, a w tym roku „srebro”. Są powody do radości, tym bardziej, że Szkoła Podstawowa w Końskowoli jest jedyną w województwie, która zarówno w zeszłym jak i w tym roku uczestniczyła w Finale Wojewódzkich Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Wielkie podziękowania składamy Wychowawcom, Rodzicom oraz Dyrekcji naszej Szkoły za wsparcie i pomoc w dotychczasowych osiągnięciach sportowych piłkarzy ręcznych.

Skład drużyny Wicemistrzów Województwa Lubelskiego w Piłce Ręcznej Szkół Podstawowych:

Krzysztof Zimmermann, Kamil Śliwiński, Filip Szymański, Przemysław Gradziński, Arkadiusz Reszczyński, Wiktor Mróz, Nikodem Wojdaszka, Piotr Firlej, Marcin Olbrys, Karol Cieśla, Adrian Abramek, Rafał Rak, Karol Kwiatek, Arkadiusz Kowalik, Łukasz Żyła, Paweł Skwarek, Michał Mrozek. Opiekun grupy – Henryk Arciuch.



## Piłkarki ręczne - trzecie

Trzecie miejsce w Mistrzostwach Powiatu Puławskiego wywalczyły uczennice Szkoły Podstawowej w Końskowoli. Dziewczęta rywalizowały w nierównej walce, gdyż były najmłodszą ekipą rozgrywek. Zapowiedziały jednak, że w przyszłym roku mają „apetyt” na Finały Wojewódzkie. Obietnicy z pewnością dotrzymają.

Skład drużyny dziewcząt: Ada Raniuszek, Karolina Lewandowska, Katarzyna Suszek, Martyna Białata, Kinga Król, Paula Król, Agata Dębek, Kaczmarek Natalia, Murat Patrycja, Bocińska Katarzyna.

**JILL KARGMAN - Mamzille mamuški z Manhattanu.** Matki z Upper East Side, sztywnej części Manhattanu, są świetnie wykształcone, bardzo bogate i uwielbiają ze sobą konkurować. Całą energię poświęcają pełnoetatowemu wychowywaniu dzieci, czyniąc maluchy nieświadomymi pionkami w grze, w której sukces mierzy się osiągnięciami nad wiek rozwiniętego potomstwa. W tym właśnie środowisku musi się odnaleźć Hannah Allen. Akurat przeprowadziła się do Nowego Jorku z mężem oraz dwuletnią Violet i natychmiast zostaje zasypana radami przez nowych „przyjaciół”, a także apodyktyczną, znającą się na wszystkim teściową. Mimo wrodzonego zdrowego rozsądku Hannah wpada w szpony mamzilli...

**RICHARD YATES - Droga do szczęścia.** Młode małżeństwo, Frank i April Heller, wraz z dwójką dzieci tworzą z pozoru szczęśliwą i kochającą się rodzinę. Jednak pod tym płaszczykiem krywa się prawdziwe oblicze dwojga ludzi zmuszonych do prowadzenia życia, którego nienawidzą. Nie mogąc znieść przeciętności, jaka ich otacza, decydują się wyjechać do Francji, gdzie mają nadzieję rozwinąć swoją wrażliwość artystyczną. Błyskotliwi, piękni i utalentowani, już wkrótce zmuszeni będą położyć na szali swoje nadzieje i ideały, by w ostatecznym rozrachunku zdradzić nie tylko siebie wzajemnie, ale też najlepszą część własnej natury. Powieść okrzyknięto w Stanach rodzajem kultowego wzorca, który reżyser sam Mendes postanowił przenieść na duży ekran, obsadzając w rolach głównych Kate Winslet oraz Leonarda DiCaprio.

**LEILA ABOULELA - Minaret.** To przejmujący portret kobiety, która dostaje nową szansę w życiu, a także niepodważalne spojrzenie na życie muzułmanek w Anglii. Napisany z niezwykłą lekkością, przystępnie, a jednocześnie z wielką siłą jest pasjonującą i poruszającą lekturą.

W swoim muzułmańskim hidżabie, ze spuszczonego wzrokiem, Najwa jest niewidzialna dla większości, szczególnie dla bogaczy, których domy sprząta. Dwadzieścia lat wcześniej, Najwa, studiująca na uniwersytecie w Chartumie, nie przypuszcza nawet, że pewnego dnia będzie zmuszona pracować jako służąca. Marzeniem młodej, wychowanej w wyższych sferach Sudanki, było zamążpójście i założenie rodziny. Koniec bez trosk chwił Najwy przyszedł wraz z zamachem stanu, który rzucił ją i jej rodzinę na polityczne zesłanie do Londynu. Nie spełniły się jej marzenia o miłości, ale przebudzenie w nowej religii, islamie, przyniosło jej inny rodzaj ukojenia. W tym momencie w jej życiu pojawił się Tamer, pełen życia, samotny brat jej pracodawczyni. Obydwoje znajdują wspólną więź w religii i powoli, niezauważalnie, zakochują się

WYDAWCA: GMINNY OŚRODEK KULTURY

Redakcja:

Bożenna Furtak (redaktor naczelny),

Teresa Dymek, Bożena Rybaniec

Rysunki: Elżbieta Urbanek

Zdjęcia: Teresa Orłowska

Stali współpracownicy: Genowefa Flis, Małgorzata Szpyra,

Jan Białowąs, Dorota Chyl, Przemysław Pytlak, Anna Kaczmarek

Adres redakcji: Gminny Ośrodek Kultury, 24-130 Końskowola,

ul. Lubelska 93, tel. 88-162-69, e-mail: gok\_konskowola@post.pl

Skład i druk: Drukarnia ELKO w Końskowoli

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów, adiustacji materiałów i zmiany tytułów.

OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW

PYTLAK

Biuro: Końskowola, ul. Rynek 4  
Czynne:  
Pn – Pt w godz. 10.00 – 14.00  
i 15.00 – 17.00

Kontakt po nr telefonu: 502 282 311

www.pytlak.edu.pl

Możliwe RATY  
kat. A + B – płacisz mniej

Rozpoczęcie kursów:  
04.05.2009, godz. 16.30  
(budynek biura)  
15.06.2009, godz. 16.30

W cenie kursu:

- ~ 30 godzin rzetelnej teorii
- ~ 30 godzin praktycznej nauki jazdy (kat. B)
- ~ 20 godzin jazdy motocyklem (również po Lublinie) (kat. A)
- ~ pomoce dydaktyczne, podręczniki, testy
- ~ korzystanie z komputerowej bazy danych
- ~ pojazdy takie jak na egzaminie

GRATIS Extra od firmy:

- 1 godzina jazdy przed egzaminem
- trening antystresowy
- korzystanie z placu manewrowego własnym samochodem

Badania lekarskie na miejscu

XERO  
I BINDOWANIE

Końskowola,  
ul. Rynek 4 (obok apteki)  
Godz. otwarcia: Pn – Pt w godz.  
10.00 – 14.00 i 15.00 – 17.00

### Z żałobnej karty

Rubryka oparta na informacjach od Czytelników  
Z grona żyjących odeszli

|                    |      |            |
|--------------------|------|------------|
| Furdal Janina      | (80) | Stok       |
| Groszek Tadeusz    | (62) | Końskowola |
| Próchniak Waldemar | (60) | Młynki     |
| Reniuszek Józef    | (92) | Las Stocki |
| Król Genowefa      | (86) | Rudy       |
| Figiel Tadeusz     | (67) | Końskowola |
| Waś Marianna       | (86) | Stok       |

Serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy dzielili z nami smutek i żal, okazali wiele serca i życzliwości oraz uczestniczyli we mszy św. i ceremonii pogrzebowej

### śp. Waldemara Próchniaka

a w szczególności bliskim, znajomym, sąsiadom, współpracownikom za wsparcie duchowe, wyrazy współczucia, wieńce i kwiaty

składa żona Danuta z Rodziną

## 40 lat minęło



Gości witała orkiestra



Poseł M. Sadurska i wójt S. Gołębiowski udekorowali pracowników GOK odznaką „Zasłużony dla Kultury Polskiej”



Przew. M. Szpyra i radny D. Pryszcz wyrazili słowa uznania

Miłe słowa, kwiaty i upominki przekazali



Pracownicy GOK: (od lewej) T. Orłowska, T. Dymek, B. Rybaniec, T. Salamandra, B. Furtak (siedzi), E. Urbanek, D. Grzywacz



Starosta Witold Popiołek

Dyr. POK Renata Siedlaczek



Ksiądz proboszcz Piotr Trela

Dyr. PBP Danuta Szlendak



Publiczność zasluchana w historię GOK



Po koncercie gości zaproszono na urodzinowy tort

# 40 lat minęło

*W koncercie wystąpili*



Poloneza czas zacząć – Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle”



Powiślańskie rytmy i taniec



Debiut sceniczny tancerzy młodszych



Zespół „Uśmiech”



„Śpiewający Seniorzy”



Kabaret „Onufry” w roli załogi GOK



Zespół „Flesz”



Mistrz Tadeusz i uczennica Honorata



„Flesz” w tangu